

I. STUDIA I ROZPRAWY

AGATA MATYSIAK-BŁASZCZYK

ORCID 0000-0002-7420-7288

MIROŚLAWA ŚCIUPIDER-MŁODKOWSKA

ORCID 0000-0002-8700-2249

*Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

KONTROWERSJE WOKÓŁ KULTUROWEGO WZORCA MACIERZYŃSTWA W POLSCE

ABSTRACT. Matysiak-Błaszczyk Agata, Ściupider-Młodkowska Mirosława, *Kontrowersje wokół kulturowego wzorca macierzyństwa w Polsce* [Controversies Regarding the Cultural Pattern of Motherhood in Poland]. *Studia Edukacyjne* no. 71, 2023, Poznań 2023, pp. 7-24. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. Submitted: 10.11.2023. Accepted: 14.12.2023. DOI: 10.14746/se.2023.71.1

The article discusses issues related to selected controversies surrounding the cultural pattern of motherhood. In particular, the text analyzes motherhood as a lost value. The core question guiding the considerations relates to the quality of the current dominant construct of the role of the mother, i.e. whether it has a customary/legal/ritual form, or is it currently a rational project consciously chosen by women?

The whole discussion was set within a theoretical framework, in what is known as a critical discourse analysis, whose main task was to unmask the myth of motherhood as the only and rightful role, largely dependent on the cultural dominants in a given country.

Key words: pattern of motherhood, controversy, role of women in culture

*Kobiety powinny przede wszystkim ustalić,
do jakiego stopnia strach rządzi ich życiem.*
(Dowling, 1981)

Wstęp

W większości znanych nam kultur i nieomal w całej historii ich powstania, trwania oraz destrukcji, społecznie akceptowane macierzyństwo jako wartość kulturowa obwarowane było i jest licznymi ograniczeniami

dwojakiej natury: obyczajowej i prawnej – czasami zespolonej. Ograniczenia te sprawiają, że postać macierzyństwa nabiera szczególnego znaczenia zarówno wobec okoliczności zachodzenia w ciążę, okresowi jej trwania, a także spełniania społecznej roli macierzyńskiej (rodzicielskiej). We współczesnych społeczeństwach kulturowa kwalifikacja wartości macierzyństwa w znacznej mierze ulega nie tyle rozstrzygnięciom prawnym, ale modzie lansowanej medialnie i presji społecznej z nią związanej. Artykuł ma na celu przedstawić wybrane kontrowersje wokół współczesnego kulturowego wzorca macierzyństwa w Polsce. Warto zauważyć, że kulturowe znaczenie macierzyństwa może się różnić w zależności od kontekstu społecznego, historycznego i kulturowego.

Tak więc, ujmowanie stanu macierzyńskiego w kategoriach wartości kulturowej kwalifikuje do niej tylko pewną jego postać – spełniającą kryteria społecznego wartościowania. Oznacza to, że nie każdy stan macierzyński – jako zdarzenie biologiczne – mogło, może być, i jest społecznie postrzegane jako wartościowe, bowiem społeczne uznanie dowolnego stanu rzeczy jako wartościowego musi przede wszystkim spełniać warunek jego koherencji czy komponowania się z innymi już cenionymi w danym układzie społecznym wartościami, współtworząc taki rodzaj ich zbioru, który jest społecznie funkcjonalny, a więc kiedy teoretyk życia społecznego dostrzeże w nim cechy systemowe i nazwie je fundamentami życia społecznego (Bogunia-Borowska, 2005). Funkcjonalność dowolnego systemu wartości wyznacza bowiem zakres i stan społecznej obecności, społecznej akceptacji, społecznego stosowania wzorów chronienia współtworzących go wartości – wzorów zachowania. Agnieszka Gromkowska-Melosik wskazuje,

że w większości społeczeństw macierzyństwo jest uznawane za naturalną cnotę kobiet; za symbol kobiecości i jej gloryfikację. Kobiety bezdziejne są często stygmatyzowane i to niezależnie od tego, czy nie mają dzieci z wyboru, czy z powodu bezpłodności (...). Z kolei kobiety, które stają się matkami, zyskują z góry określony status w społeczeństwie, wchodzi w rolę, która jest podejmowana w ramach jasno określonych zasad, narzuconych przez ideologię macierzyństwa i rodziny (Gromkowska-Melosik, 2011, s. 174).

Wartość macierzyństwa (s)traconego

Rola matki, zdaniem Ewy Krause, należy do kategorii ról społecznych i jest definiowana jako wzorzec zachowań oczekiwanych od kobiety znajdującej się w sytuacji macierzyństwa, z uwzględnieniem kontekstu kulturowego i społecznego (Krause, 2020, s. 34). Urszula Kusio słusznie wskazuje, że prokreacja i rodzicielstwo współcześnie stały się bardziej konstruktem społecz-

no-kulturowym niż biologicznym imperatywem w fizjologię kobiety (Kusio, 2004, s. 40). Autorka wskazuje determinanty przyczyniające się do zmiany kulturowego wzorca macierzyństwa, które sprawiły, że posiadanie przez kobietę potomstwa przestało być jedynym satysfakcjonującym modelem życia (Kusio, 2004, s. 40). Wśród nich wyróżnia: bezpowrotne i nieodwracalne przededefiniowanie społecznej roli kobiety, przeorientowanie młodych kobiet na cele edukacyjne i zawodowe, wybór przez nie innych ról niż macierzyńskie, trudności w funkcjonowaniu w długotrwałym i satysfakcjonującym związku, w którym dziecko przychodzi na świat w sposób naturalny, wykreowanie przez media i publicystykę procesu wychowania jako niebotycznie trudnego i ustawicznie windującego trudności, zmianę postaw kobiet wobec macierzyństwa, a przede wszystkim nie przymuszanie kobiet do realizacji zadań prokreacyjnych oraz ingerencję państwa w strukturę i funkcję rodziny (Kusio, 2004, ss. 42-43). Autorka stwierdza

zasilki w nikłym stopniu wpływają na dzietność rodzin dobrze sytuowanych, w których rodzice są dobrze wykształceni. Zasilki stymulują przede wszystkim rozrodność rodzin ubogich, gdzie pomoc finansowa państwa jest traktowana jako dodatkowe źródło dochodu (Kusio, 2004, s. 44).

W Polsce liczba urodzeń w roku 2023 wynosiła 272 tysiące, najmniej od 1954 roku. Zdaniem prezesa GUS Dominika Rozkruta, Polska populacja zmniejsza się i starzeje. Jest to najniższa liczba urodzeń w całym okresie powojennym. Zatem, jesteśmy świadkami wyraźnie zmieniającej się postawy Polaków do ról rodzicielskich. „Państwo polskie powinno szczególnie wspomagać rodziny i osoby, które decydują się na pierwsze lub kolejne dziecko” postuluje Beata Osiewalska, badaczka LABFAM (www.oko.press/pulapka-niskiej-dzietnosci-zbiera-zniwa). Tomasz Szlendak wskazuje, że

jednym z najważniejszych celów polityki prorodzinnej, niezależnie od opcji sprawującej akurat rządy, jest kontrola i wspomaganie reprodukcji. Jak powszechnie wiadomo, mniej dzieci i mała liczba urodzeń nieodmiennie wróżą kłopoty każdemu państwu. Dlatego najważniejszymi składowymi dzisiejszej, bezpośredniej polityki prorodzinnej winny być na przykład działania zmierzające do zachęcania kobiet do rodzenia, świadczenia socjalne związane z opieką i wychowywaniem dzieci, działania zapewniające opiekę zdrowotną matkom i dzieciom oraz świadczenia zachęcające pracujących rodziców do zajęcia się dzieckiem (Szlendak, 2010, s. 455).

Elżbieta Górnikowska-Zwolak pisze, że pojęcie macierzyństwa jest bogate znaczeniowo i uwikłane w wielorakie konteksty, podlega silnemu wartościowaniu (pozytywnemu) oraz jest związane ze stereotypami płci i różnymi tabu, odporne wobec analizy i krytyki (Górnikowska-Zwolak, 2004, s. 9). Elisabeth Badinter wskazuje, że miłość macierzyńska jest konstruktem społecz-

nym zależnym od czasu historycznego, przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, nie jest uniwersalnym fenomenem biologicznym, wolnym od jakichkolwiek przeobrażeń (Badinter, 1998). Macierzyństwo zależy od ideologii, która określa, jakie jest miejsce i rola kobiety w społeczeństwie, a przede wszystkim w rodzinie (Matysiak-Błaszczyk, 2016). Społeczna rola matki ma charakter formalny. Agnieszka Gromkowska-Melosik uważa, że

macierzyństwo jest konstrukcją społeczną, która w praktyce społecznej jest reprezentowana i wytwarzana za pomocą różnorodnych – represjonujących kobiety – systemów symbolicznych i praktyk społecznych (Gromkowska-Melosik, 2011, s. 182).

Aleksandra Maciarz wskazuje, że kobieca rola macierzyńska cechuje się w danym społeczeństwie czy grupie społecznej określoną rangą, wyznaczonymi przywilejami, obowiązkami i odpowiedzialnością oraz podlega społecznej kontroli, ocenie i interwencji (Maciarz, 2004, s. 15). Autorka dodaje, że

tworzenie macierzyńskiej roli może dostarczyć kobiecie wielu satysfakcjonujących przeżyć, ale może także narażać ją na frustracje i stresy, wywoływać stany zmęczenia i wyczerpania jej sił psychofizycznych (Maciarz, 2004, s. 16).

Z kolei Karolina Kuryś-Szyncel zauważa, że

kobieta wkraczając na drogę macierzyństwa, realizuje, wciąż aktywnie i opresyjnie pisany przez społeczeństwo, scenariusz kobiecości usankcjonowanej w roli matki (Kuryś-Szyncel, 2017, s. 68).

Kobieta w polskiej kulturze jest mocno postrzegana przez wypełnianie ról macierzyńskich. Anna Kwak wskazuje, że współcześnie kobiety

muszą szukać nowej tożsamości, wybierać między wyzwoleniem a ponownym przypisaniem do tradycyjnie pojmowanej roli, która sprowadza je do sfery prywatnego życia, z relacjami ograniczonymi głównie do kontaktów z mężem i dziećmi, roli wprowadzającej zależność. W domaganiu się nowej relacji kobiety dążą do posiadania miejsca na swoje własne życie, a to rodzi żądania większego włączenia mężczyzn w prace domowe, zmiany w uznawaniu kariery zawodowej mężczyzny za niepodważalny priorytet dla rodziny, a nawet odkładania rezygnacji czy rezygnacji z rodzenia dziecka, samotne wychowanie dziecka (Kwak, 2005, s. 28).

Anna Kotlarska-Michalska słusznie stwierdza, że obecnie rozbudowana rola matki może ograniczać rolę żony, jak też odsuwać w czasie rolę matki lub wyraźnie ją ograniczać (Kotlarska-Michalska, 2020, s. 89). Colette Szczepaniak wyraża opinię, że w polskim społeczeństwie panuje dużo stereotypów związanych z wypełnianiem ról macierzyńskich. Autorka podaje kilka przykładów: matka i dziecko stanowią najważniejszą kwestię, że macierzyń-

stwo jest powołaniem każdej kobiety, że wszystkie kobiety mają wrodzony instynkt macierzyński, oraz że bycie matką wyzwala tylko pozytywne emocje, a matka ponosi całkowitą odpowiedzialność za rozwój dziecka, jego zdrowie fizyczne i psychiczne, wygląd, zachowanie. W dalszej kolejności Autorka wskazuje stereotyp nierozłączności, który oznacza, że matka może powierzyć komuś opiekę nad dzieckiem, ale pod warunkiem, że w tym czasie pracuje zawodowo. Jednak nawet wówczas powinna mieć poczucie winy, że opuściła potomka. Wspomina także o matce-męczennicy, która całą swoją energię, czas i aspiracje poświęca dziecku, nie posiadając własnych celów i marzeń. Ostatni stereotyp dotyczy aseksualności matek, zaprzeczając faktu, że są one istotami seksualnymi (Szczepaniak, 2021, s. 87). Autorka zdecydowanie sprzeciwia się stereotypom roli macierzyńskiej obecnym w kulturze, jak i przekazom medialnym ukazującym lukrowany obraz współczesnej roli matki. Małgorzata Bogunia-Borowska uważa, że pomimo licznych przemian społeczno-kulturowych stereotyp matki Polki jest wciąż obecny w polskim społeczeństwie (Bogunia-Borowska, 2013).

Ujmowanie stanu macierzyńskiego w kategoriach wartości kulturowej kwalifikuje do niej tylko pewną jego postać – spełniającą kryteria społecznego wartościowania. Oznacza to, że nie każdy stan macierzyński – jako zdarzenie biologiczne – mogło, może być, i jest społecznie postrzegane jako wartościowe, bowiem społeczne uznanie dowolnego stanu rzeczy jako wartościowego musi przede wszystkim spełniać warunek jego koherencji czy komponowania się z innymi już cenionymi w danym układzie społecznym wartościami, współtworząc wraz z nimi taki rodzaj ich zbioru, który jest społecznie funkcjonalny, a więc kiedy teoretyk życia społecznego dostrzeże w nim cechy systemowe i nazwie je fundamentami życia społecznego (Bogunia-Borowska, 2015). Martyna Pryszmont-Ciesielska słusznie stwierdza, że macierzyństwo i społeczna rola kobiet

zostają upolitycznione i wprzęgnięte w służbę rozmaitych ideologii i wizji funkcjonowania społeczeństwa. Ta jawna i ukryta ideologia powoduje, że macierzyństwo widziane jest w separacji od realnych i jednostkowych doświadczeń kobiet w Polsce (Pryszmont-Ciesielska, 2013, s. 11).

Anna Titkow podkreśla, że we współczesnej Polsce koegzystują zróżnicowane wzory i praktyki macierzyństwa, jednak wciąż tło i kontekst stanowi dla nich fasadowy, tradycyjny charakter kulturowej konstrukcji macierzyństwa (Titkow, 2012).

Funkcjonalność dowolnego systemu wartości wyznacza bowiem zakres i stan społecznej obecności, społecznej akceptacji, społecznego stosowania wzorów chronienia współtworzących go wartości – wzorów zachowania

(Malewski, 1964). Spójrzmy na tę kwestię przez pryzmat roli, jaką w tym względzie spełnia obyczajowość, na przykład religijna, mając w wyobraźni i doświadczeniu społeczeństwa skrajnie ortodoksyjne.

Pierwszym przykładem tej prawidłowości (funkcjonalności) jest zakres i stan chronienia wartości, ogólnie określanych mianem bytów rozpoznawanych transcendentnie.

Zespolenia wartości życia rodzinnego z wartościami poznawanymi transcendentnie obserwujemy już u źródeł wielu religii i związków o charakterze parareligijnym (Świątkiewicz, 1992). Elżbieta Górnikowska-Zwolak słusznie stwierdza, że

w Polsce znaczną rolę odgrywają nauki Kościoła katolickiego; religijne przykazania kładą duży nacisk na małżeńską „otwartość na płodność” z jednej strony, a z drugiej piętnują rodzenie się dzieci pozamałżeńskich (Górnikowska-Zwolak, 2014, s. 11).

Pomimo to w Polsce od kilkunastu lat systematycznie rośnie udział urodzeń pozamałżeńskich. W miastach co trzecie dziecko rodzi się w związkach nieformalnych, na wsiach niemal co czwarte. W roku 2023, o czym wspominałyśmy we wcześniejszym fragmencie artykułu, urodziło się w Polsce najmniej dzieci w historii pomiarów urodzeń. Bardzo niska była także liczba zawieranych związków małżeńskich (Bartuś, 2024). W miastach małżeństw wyznaniowych jest już mniej niż połowa. Polki rodzą dzieci coraz później. Co trzecie małżeństwo kończy się rozwodem. Polska znalazła się w poważnym kryzysie demograficznym (Kostrzewski, 2023).

Terminologia określająca role rodzinne zostaje w pełni zespolona zarówno z mitologicznym przekazem wielu religii, jak i z ich instytucjonalnymi rolami. Szczególnie związki instytucji religijnej i jej symboliki z realiami życia rodzinnego, rodzicielskiego obserwujemy w praktykach swoistego wiązania symboliki religijnej z nieomal każdym aspektem rodzicielstwa i co za tym idzie – rodzinnością. Juliusz Iwanicki konstatuje:

Nurt katolicki jawi się jako najbardziej apologetyczny względem wartości rodzinnych i mający szczegółową etykę seksualną (...). Matka Boża, która łączy w sobie zarówno wartości macierzyństwa, jak i dziewictwa, a kult rodziny doczekał się niezliczonych ludowych przejawów i obrazów (Iwanicki, 2022, s. 148).

Dyskusyjny wolny wybór kobiet-matek

Pierwszą kontrowersją, wspomnianą w tytule artykułu, są okoliczności zachodzenia w ciążę jako zasadniczy warunek stanu macierzyńskiego, jednak niekoniecznie pozyskiwania kulturowej wartości macierzyństwa. Kultura polska z silnie zakorzenionym patriachatem zintegrowała wartości rodzinne

identyfikowane z biologią prokreacji, co odbiera jej autonomię i sprawstwo przy podejmowaniu wielu decyzji, także związanych z rodzicielstwem. Adrienne Rich jest zdania, że macierzyństwo jako rodzaj instytucji społecznej podtrzymuje i utrwała porządek patriarchalny, a instytucja macierzyństwa jest źródłem opresji społeczeństwa wobec kobiet (Rich, 1976). Hasła petryfikowane w kulturze niewyjaśniającej mechanizmów patriarchy: *love, marriage, baby carriage* gwarantują podejmowanie decyzji o silnie utrwalanym schemacie trzech „m” – miłości, małżeństwa, macierzyństwa, jako warunkowych aktów tworzących rodzinę. Małgorzata Kościelska słusznie wskazuje, że „macierzyństwo stanowi szansę, ale nie jest ani koniecznością, ani biologicznym instynktem, ani receptą na szczęście” (Kościelska, 1998, s. 11). Autorka dodaje, że źródła niechęci do posiadania dzieci nie wynikają z braku potrzeb, ale w istnieniu silnych zahamowań, czyli czynników psychologicznych lub społecznych uniemożliwiających realizację potrzeb. Wśród nich podaje: spostrzeganie dziecka jako zagrożenia dla zdrowia, urody, wolności, przeszkody w realizacji planów osobistych i zawodowych, jako obciążenie czasowe i finansowe. Poza biologiczną niepłodnością, niechęć do posiadania dzieci może wynikać z negatywnego obrazu siebie przez kobietę, jak i bolesna, urazowa relacja z własną matką blokująca chęć posiadania dzieci (Kościelska, 1998, ss. 12-13). Milena Gracka-Tomaszewska podaje ważne kryterium decyzji o urodzeniu dziecka, jakim jest jakość relacji z partnerem. Kobiety trwające w związku, z którego nie czerpią satysfakcji, poczucia bezpieczeństwa, postrzegając partnera jako nieodpowiedniego kandydata na ojca, mogą nie podejmować decyzji o narodzeniu dziecka (Gracka-Tomaszewska, 2014, s. 61).

Jak pisze Małgorzata Sikorska, „dobra matka” zyskała wsparcie ze strony religii, która przyrównywała ją do świętej, spełniającej „posłannictwo”, będącej „powołaną” do opieki nad dziećmi (Sikorska, 2009, s. 171). Autorka dodaje, że brak miłości macierzyńskiej w XIX wieku stał się jednym z największych grzechów kobiety, był czymś nienaturalnym, wynikał z podłości i egoizmu kobiety (Sikorska, 2009, s. 171). Jeszcze przez długie lata mit kobiety-matki był utrzymywany w rozmaitych społeczeństwach i kulturach. Małgorzata Sikorska stwierdza

macierzyństwo nie jest już współcześnie jednoznacznie kojarzone z naturą kobiety, jej misją i przeznaczeniem oraz wrodzonym instynktem macierzyńskim i coraz więcej zachowań kobiet (dotyczących powrotu, lub nie, do pracy, metody karmienia czy liczby posiadanych dzieci lub decyzji o ich nieposiadaniu) jest skutkiem rzeczywistych wyborów kobiet (i ich partnerów) spośród różnych, akceptowanych społecznie wzorów macierzyństwa (Sikorska, 2009, s. 176).

Zdaniem Bogusławy Budrowskiej, w Polsce znaczący odsetek ceremonii ślubnych odbywa się wówczas, kiedy dziecko jest już w drodze i stanowi to

często motyw podjęcia decyzji o zawarciu związku małżeńskiego (Budrowska, 2000, s. 28). Autorka pisze

w pewnej mierze może to być efektem oddziaływania instytucji religijnych. W Polsce znaczną rolę odgrywają nauki Kościoła katolickiego, akcentujące konieczność zachowywania czystości przedmałżeńskiej, a w ostateczności usankcjonowania związku, który oczekuje potomstwa. Bardzo wyraźnie funkcjonuje tu schemat trzech M – ceniona i wysoko wartościowana jest taka miłość, która prowadzi do zawarcia związku małżeństwa i do macierzyństwa (...). I chociaż dużo mówi się o zachowywaniu czystości przedmałżeńskiej, nagminne łamanie tego nakazu nie budzi stanowczej reakcji, jeśli tylko młodzi ludzie zainteresowani są uświęceniem swego związku. Prymat płodności małżeńskiej jest tu wyraźnie zauważalny. Ale też podstawowym celem małżeństwa jest prokreacja. (...) Religijne przykazania kładą duży nacisk na małżeńską „otwartość na płodność” z jednej strony, a z drugiej piętnują rodzenie się dzieci pozamałżeńskich. Niemniej jednak to ostatnie zjawisko zyskuje coraz większą akceptację (Budrowska, 2000, s. 28).

Każdy inny rodzaj relacji: przedmałżeńskiej i pozamałżeńskiej, w relacji z rodziną, uznawany jest jako występki/grzech, z jego tragicznymi konsekwencjami rozpadu rodzin i zachwiania ładem społecznym. Stąd, również doświadczanie trudności związanych z zajściem w ciążę przez kobiety – żony, żyjące w pobłogosławionym związku małżeńskim, należy rozumieć jako wiadomy znak braku łaski Boskiej, dotyczący oboje małżonków bądź jedno z nich za grzechy popełnione w okresie przedmałżeńskim, bądź w trakcie trwania tego związku. Dlatego, czynione w takim związku starania zachodzenia w ciążę za pomocą nienaturalnej metody (np. in vitro, ciąża surogatkowa) pojmuję się jednoznacznie, jako niezyskiwanie, a trwanie wartości tak inicjowanego (nie negowanego) macierzyństwa. Elisabeth Badinter wskazuje, że bezdzietne kobiety (rzadziej mężczyźni) lub bezdzietna para zawsze wydają się anomalią, która prowokuje pytania o bezdzietność ze strony rodziny i społeczeństwa. Z rzadka padają pytania skierowane do matek, dlaczego zdecydowały się na dziecko. Autorka dodaje, że „trzeba więc niezłomności i silnego charakteru, żeby nie przejmować się tą powszechną presją, a nawet pewnym napiętnowaniem” (Badinter, 2013, ss. 8-9).

Mamy więc tu do czynienia z ewidentnym zawłaszczeniem wartości macierzyństwa w jego pierwotnej biologicznej postaci przez ekspozycję w jego identyfikacji kulturowej, zsakralizowanej wartości sprawczego – prokreacyjnego aktu. Zatem, w tej konwencji interpretacyjnej każdy inny akt płciowy, skutkujący prokreacyjnie, należy uznać, i jest tak uznany, za deprecjonujący wartość macierzyństwa, pomimo że często stanowi spełnienie marzeń wielu kobiet i mężczyzn starających się o dziecko.

Pedagodzy pracujący w ośrodkach rodzin zastępczych, domach dziecka oraz innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych doskonale orientu-

ją się, że znaczną część populacji dziecięcej tworzą dzieci zrodzone z aktu prokreacyjnego przed i pozamałżeńskiego, a także w sytuacjach skryminalizowanych i pozbawionych wszelkich zasad humanitarnych (Pilch, 2010; Adamczyk, 2015; Adamczyk, 2016). W Polsce mamy statystycznie znaczną reprezentację tak poczętych i urodzonych dzieci, z których większość jest pozbawiona znamion identyfikacyjnych i wiedzie zbyt często swój żywot poza rodziną, w sytuacjach niekontrolowanych socjalizacyjnie i często stając się ofiarami przestępstw w relacjach z dorosłymi. Na problem ten, u progu XXI wieku, zwrócił między innymi uwagę Jerzy Modrzewski (Modrzewski, 2004, s. 32; Modrzewski, 2022) w monografii zatytułowanej *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne*, w której czytamy:

Zagadnienie obserwowanych empirycznie zachowań społecznych przyszłych matek czy w ogóle rozlicznych wzorów macierzyństwa, np. aktualizującego się w warunkach społeczeństwa polskiego, wymaga, jak sądzę, dalszych pogłębionych badań empirycznych. Brak jak dotychczas opracowań poświęconych np. społecznemu problemowi porzucania dzieci nowo urodzonych czy ich zabijania, względnie sprzedawania na „rynku” handlu dziećmi, a których przypadki najczęściej ujawniane w publicystyce, nie stanowią jak dotychczas przedmiotu pogłębionej analizy socjologicznej czy psychosocjologicznej, względnie historyczno-etnograficznej.

Biorąc pod uwagę kontrowersję, którą można sprowadzić do hasła: niemoralne propozycje dla kobiet pragnących realizować się w macierzyństwie, mamy w tym przypadku do czynienia ze zjawiskiem świadomej rezygnacji z macierzyństwa, jeśli nie pozostaje ono w związku z pielęgnowaniem wartości rodzinności małżeńskiej. Na przykład, w Polsce wyniki badań demograficznych ukazują coraz częstsze przypadki odchodzenia od tradycyjnych wzorów realizacji ról macierzyńskich i ojcowskich. Nie można wykluczyć tego, że w naszym kraju, zdaniem Aleksandry Jasińskiej-Kani (2012, s. 326), dynamicznie zyskują na akceptacji i praktykowaniu konkubinatu oraz nietradycyjne związki, wzrasta liczba rozwodów i odsetek urodzeń pozamałżeńskich, następuje opóźnianie zawierania związków małżeńskich i posiadania dzieci oraz ograniczanie ich liczby, a także niestabilne związki, samotne macierzyństwo i porzucanie dzieci¹. Barbara Jankowiak wskazuje, że nietradycyjne relacje intymne stanowią nowe wzorce socjalizacyjne we współczesnym

¹ Wstępne wyniki Narodowego Spisu Ludności i Mieszkań 2021 wskazują, że w Polsce mamy do czynienia z malejącym odsetkiem dzieci i młodzieży oraz starzeniem się ludności w wieku produkcyjnym, a także coraz większym udziałem ludności w wieku emerytalnym, stanowiącym stały, obserwowany od szeregu lat trend. Podstawową przyczyną jest niska dzietność, niegwarantująca prostej zastępowalności pokoleń, co pogłębia proces starzenia się polskiego społeczeństwa. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021. Raport z wstępnych wyników, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2022; raport_zawierajacy_wstepne_wyniki_nsp_2021._publikacja_w_formacie_pdf.

społeczeństwie, których coraz większa powszechność wywołuje kontrowersje zarówno na poziomie społeczno-politycznym, jak i edukacyjno-wychowawczym (Jankowiak, 2013, s. 156).

Ciekawe spostrzeżenia na temat macierzyństwa wysuwa także w swoich licznych dyskursach i projektach badawczych Agnieszka Gromkowska-Melosik (2022, ss. 180-181). Badaczka, po licznych wywiadach z kobietami realizującymi kariery zawodowe, ukuła cztery konstrukty kobiecości – pełne napięć na linii korzyści/straty, wynikające z emancypacji kobiet-matek, po perfekcyjne *superwomen*, które doświadczają frustracji, dążąc do fałszywego świata bycia matką doskonałą w każdej przestrzeni życia. Autorka dostrzega także kontrowersyjny wątek kulturowy, że niegdyś pojęcie naznaczające kobiety świadomie rezygnujące z dzieci i poświęcające się karierze zawodowej jako *childless*, czyli bezdzietna, współcześnie zostaje zamienione na *childfree* – wolna od dzieci, co znacznie zmienia kontekst „macierzyństwa jako dominującego konstrukt kobiecości”. Przeciwstawienie się kobiecości jako synonimu słowa uległość i macierzyństwo znajdziemy w studiach feministycznych. Mona Cholett zauważa paradoks w kulturze życia społecznego, gdzie do pochwały kobiecości, jak podkreśla badaczka

(...) przylgnęły określenia podkreślające oddanie [i wybaczenie – M.Ś-M.], gotowość do poświęceń, troskę o innych, a także między wierszami ich skłonność do zapominania o sobie: „(...) zrobiłaby wszystko dla swoich dzieci” (Cholett, 2022, ss. 162-163).

Jednocześnie, kobiety w Polsce, które nie spełniają oczekiwań co do roli matki są jednoznacznie uważane za nieczułe, zimne i egoistyczne.

W toku badań GUS-u, z 2021 roku, aż 85% społeczeństwa polskiego deklaruje, że rodzina jest potrzebna, aby być szczęśliwym, jest też źródłem zadowolenia z życia. Dla 55% najodpowiedniejszym modelem rodziny jest małżeństwo z dziećmi, dla 29% – życie w rodzinie wielopokoleniowej. Znacznie mniej respondentów wskazuje życie w pojedynkę (4%), w bezdzietnym małżeństwie (4%), w związku partnerskim z osobą odmiennej płci (4%), samotne rodzicielstwo (1%), tymczasowe związki partnerskie z osobą odmiennej płci (1%), związek homoseksualny (1%). Z małżeństwa zadowolonych jest (w większym lub mniejszym stopniu) 72% osób zamężnych/zonatych. W Raporcie prognozuje się, że w przyszłości w Polsce będzie mniej zawieranych nowych małżeństw, małżeństwa będą zawierane przez nowożeńców w coraz wyższym wieku, wyższy też będzie wiek wydawania na świat potomstwa, utrzyma się wysoka liczba rozwodów, wzrośnie liczba rodzin niepełnych z małoletnim potomstwem oraz utrzyma wzrastający zakres kohabitacji pozamałżeńskiej i przedmałżeńskiej.

Zgodnie ze statystykami GUS, w 2021 roku w Polsce rozwiodło się ponad 60 tysięcy par, a zawarto ponad 168 tysięcy małżeństw. Sukcesywnie spada

liczba zawieranych małżeństw, a rośnie odsetek urodzeń pozamałżeńskich. Pozostawanie osób w związkach partnerskich jest w Polsce zjawiskiem społecznie akceptowanym (prawo.gazetaprawna.pl, [data pobrania: 12.01.2024]).

Macierzyństwo ulega silnej presji i selekcji na macierzyństwo społecznie oczekiwane, a tym samym akceptowane i nagradzane oraz na macierzyństwo niepożądane, niechciane, a nawet groźne i narażone tym samym na społeczny ostracyzm, czego mamy liczne dowody nie tylko w historii polskiego społeczeństwa, ale i w jego obecnej codzienności (mając również na uwadze inne, nie podjęte w niniejszym dyskursie, uwarunkowania losu dzieci poczętych i zrodzonych przed oraz poza małżeństwem).

Można zatem sformułować tezę, wymagającą weryfikacji empirycznej, stwierdzając, że macierzyństwo w jego pierwotnej, prenatalnej postaci, w społeczeństwach zsakralizowanych zyskuje na wartości wówczas, kiedy pozostaje w wiernej (bezkompromisowej) symbiozie z wartościami pożądanymi. Albo w innym sformułowaniu: im bardziej zsakralizowane jest społeczeństwo, tym akty prokreacji przed i pozamałżeńskie, którym przypisuje się zachowanie nieetyczne, niegodne, nie promują wartości tak inicjowanego macierzyństwa, lecz wartość tę deprecjonują, czy wręcz uznają za antywartość, a więc taki stan, który zdecydowanie zagraża innym wartościom i zintegrowanej z nimi wartości macierzyństwa.

W sytuacji agresywnie chronionych wartości uzasadnianych sakralnie pojawia się zjawisko i praktyki świadomej rezygnacji z macierzyństwa. Barbara Dolińska wskazuje, że współcześnie w Polsce postawy

(...) wobec planowanej bezdzietności cechuje ambiwalencja. Z jednej strony pary, które świadomie i na mocy własnej decyzji nie chcą mieć dzieci, spostrzegane są jako niedostosowane. Z drugiej jednak strony akceptacja takiego wyboru jest coraz powszechniejsza, a bezdzietni z wyboru są spostrzegani jako szczęśliwi i zadowoleni z życia (Dolińska, 2014, s. 16).

Kolejnym, wskazanym wyżej, przejawem i warunkiem osiągania kulturowo wzorowanej wartości macierzyństwa jest upublicznienie faktu pozostawania kobiety (a w zasadzie obojga rodziców) w okresie jej ciąży. Powstaje w kontekście dotychczasowych rozważań problem, jaki biologiczny stan ciąży kobiety uznaje się w społeczeństwach w wysokim stopniu zsakralizowanych za widomy znak pielęgnowania tej wartości, a jaka ciąża uznawana jest w nim za jej naruszenie bądź pogwałcenie?

Oczywiście, że jeśli ciąża kobiety była i jest następstwem inicjacji uznanej w takim społeczeństwie za wartościową, to ona sama i jej publiczne okazywanie przyczynia się do zyskiwania zarówno przez matkę, jak i ojca spodziewanego dziecka pozytywnej kwalifikacji, wspierającej tym samym także wartości. Ciąża jawi się zatem jako następstwo łaskawości stanu sprawczego

sił nadprzyrodzonych (ciąża jako pozostawanie w stanie błogosławionym). Natomiast, ciąża będąca efektem aktu płciowego przed i pozamałżeńskiego, w tym kontekście jest kwalifikowana jako ewidentne przeciwstawianie się woli Boskiej, skazującej kobietę (nie mężczyznę, współsprawcę tego stanu) na społeczny ostracyzm, co może być i zapewne bywa powodem podejmowania przez kobiety starań aborcyjnych (nierzadko zagrożonych śmiercią także potencjalnej matki), czasem wyzbywania się roli macierzyńskiej poprzez porzucanie własnego dziecka przed lub po jego urodzeniu (Cyrzan, 2004; Boni, 2020). Niewątpliwie, istotne znaczenie w tym przypadku mogą odgrywać także inne, pozakulturowe czynniki, takie jak: wiek matki, okoliczności zajścia w ciążę, sytuacja życiowa kobiety, regulacje prawne rodzicielstwa, czy rozstrzygnięcia polityczne – na przykład sytuacja wojny, które to czynniki i ich wpływ na koleje losu kobiet wymagałyby oddzielnego opracowania.

Osobny kontrowersyjny aspekt stanowi sytuacja upubliczniania ciąży i macierzyństwa w przestrzeni wirtualnej, w której doszło do przekonwertowania wartości prywatnych na publiczne. Dorota Zaworska-Nikoniuk relacjonuje biografie

„matek troskliwych, niepewnych swojej roli” versus matek „wkurzonych na bachorów” i internatek, które świadomie upubliczniają zarówno fotografie, jak i relacje, prezentując ciemne strony macierzyństwa, od naturalistycznych obrazów zmiany ciała po porodzie, po matki wyczerpane swoją rolą karmicielkę (Zaworska-Nikoniuk, 2015, s. 68).

Aleksandra Maciarz słusznie zauważa, że w wyniku intensywnego rozwoju i upowszechniania się mediów, problemy życia publicznego bardzo silnie i wszechogarniająco przenikają się do życia prywatnego ludzi (Maciarz, 2004, s. 8).

Kolejny dylemat – kontrowersja w utrwalaniu przez kobietę (i jej małżonka) wartości macierzyństwa w społeczeństwach i społecznościach w wysokim stopniu zsakralizowanych – stanowi obraz kształtowania się jej sytuacji społecznej po urodzeniu dziecka(ci) i podjęciu bądź nie społecznej roli macierzyńskiej (rodzicielskiej). Jak już wspomnieliśmy, sytuacja społeczna kobiet wchodzących w rolę macierzyńską jest w tego rodzaju społeczeństwach z gruntu odmienna, kiedy łączy ona podjęcie tej roli z kontynuacją roli małżonki związku „pobłogosławionego” bądź jest kobietą pozbawioną w tej sytuacji możliwości łączenia tych ról. Sytuacja taka może być także następstwem zrywania tak inicjowanego związku małżeńskiego, co staje się w współczesnych społeczeństwach, na przykład tradycyjnie katolickich, już częstą praktyką, sygnalizującą postępujący proces ich sekularyzacji. Mirosława Grabowska podaje, że w ciągu ostatnich 30 lat odsetek regularnie praktykujących w pokoleniu najmłodszym spadł z 69% do 23%, a niepraktykujących

wzrósł z 8% do 40%. Słabnie dziedziczenie postaw religijnych między rodzicami a dziećmi, jak i świadome formowanie w rodzinie do wiary (Grabowska, 2023). Badania Remigiusza Szauera² wskazują, że wśród badanych młodych Polek wzrasta poziom zwątpienia i niewiary w boskie macierzyństwo Maryi, jak i dogmaty maryjne. Autor

podkreśla brak inspiracji wzorcami maryjnymi przekazywanymi przez Kościół, szczególnie wśród respondentek poniżej 40 roku życia. Sam Kościół postrzegany jest przez badane kobiety jako instytucja stwarzająca dystans wobec kobiet, a doktryna w zakresie miejsca i roli kobiety w świecie postrzegana jest jako niekomunikatywna. Z przywołanych wyników badań dowiadujemy się, że respondentki wskazują wysoki poziom akceptacji dla stwierdzenia, że Kościół w Polsce przyczynia się swoim nauczaniem do przemocy i dyskryminacji kobiet. Ponad 40% badanych negatywnie ocenia rolę Kościoła w dyskursie społecznym na temat aborcji, zauważając, że Kościół katolicki w Polsce wychodząc poza ramy osądu moralnego, prowadzi lobbing polityczny w tej kwestii (Szauer, 2022, s. 88).

Urodzenie dziecka i podjęcie wobec niego społecznej roli macierzyńskiej może być i sprzyja pozyskiwaniu wartościowego kulturowo macierzyństwa w tego rodzaju społeczeństwach wówczas, kiedy spełniony jest warunek zajścia w ciążę w pobłogosławionym związku małżeńskim i pozostawania w niej również w takim związku. Wówczas nowo urodzone dziecko(ci) współtworzy wraz ze swoimi rodzicielami „prawdziwą” rodzinę, usankcjonowaną przez instytucję kościelną. Twórcy i propagatorzy tak konstruowanej wiedzy familiologicznej będą uznawać ją za jedyną, możliwą do zaakceptowania postać życia rodzinnego, nie uznając innych jej postaci, które zyskają miano jej deprecjacji albo etykiety jej dysfunkcji.

Mamy tu do czynienia z silnym mitem o petryfikowanym w społeczeństwie jedynie słusznym i potrzebnym wzorcu bycia matką. Ten brak konstruktywnego myślenia i konformistyczne utrwalanie schematów prowadzą do przykrych konsekwencji niezrozumienia systemów rodzinnych, które tworzą inne hybrydy, na przykład patchworkowe, z tytułu śmierci biologicznego partnera – ojca/matki dzieci. Od dawna wiadomo, że dzieci w tego typu układach zyskują wiele kompetencji społeczno-emocjonalnych, których nie doświadczyłyby w układzie rodzin złączonych do śmierci jedyną relacją małżeństwa i rodzicielstwa.

Cykl mitotwórczy rodziny, która pełna zakazów nie może wyrwać się z kulturowego schematu tworzenia różnych relacji, zamyka niejako poprzedni i otwiera kolejny cykl życia rodziny chrześcijańskiej, jako szczególnie war-

² Autor zrealizował badania metodą ilościową wśród 1349 kobiet, wykorzystując technikę ankietową. Badaniami zostały objęte kobiety w przedziale wiekowym 18-70 lat, dobrane do badania w sposób losowy, pochodzące z województwa zachodniopomorskiego i niektórych powiatów województwa pomorskiego.

tościowej i potrzebnej, nie dając szans rozwoju innym równie wartościowym relacjom, zarówno w aspekcie aksjonormatywnym, jak i socjalno-bytowym. W Polsce, jak pisze Piotr Szumlewicz, upominając się o realizację konstytucyjnie zagwarantowanej równości w polityce społecznej państwa i jego świadczeniach socjalnych wobec wszystkich obywateli,

państwo powinno w tym samym stopniu dbać o wszystkich obywateli, niezależnie od tego czy żyją samotnie, czy są częścią wielodzietnych rodzin, bezdzietnych małżeństw albo związków niesformalizowanych. Niestety, od wielu lat polityka państwa idzie w zupełnie innym kierunku. Podmiotem rządowej polityki społecznej jest bowiem nie jednostka, tylko tradycyjnie pojmowana rodzina. W praktyce oznacza to wsparcie dla chadeckiej polityki społecznej, która dyskryminuje kobiety, singli, osoby samotne czy osoby żyjące w związkach niesformalizowanych (Szumlewicz, 2022, s. 15).

Jednakże, nawet w tego rodzaju społecznościach i społeczeństwach, wskutek postępującej ich sekularyzacji, jako jednego z efektów i wskaźników ich laicyzacji, ewoluującej wraz z procesem globalizacji kultur, to tradycyjne źródło i preferowane w nim kryteria wartościowania macierzyństwa, i sprzężoną z nim wartością rodzinności, ulega sukcesywnej zmianie i ze zmienną dynamiką coraz częściej wzorują ją rozstrzygnięcia formalnoprawne. Proces ten, zainicjowany w połowie XIX wieku gwałtownymi wydarzeniami paryskimi, z odległymi w czasie doświadczeniami historycznymi, został wpleciony w nurt postępujących gwałtownie zmian cywilizacyjnych, wywierając sukcesywnie wpływ na kształtowanie się zmienionych, wobec tradycyjnych, konstelacji i hierarchii systemów wartości pielęgnowanych we współczesnych społeczeństwach, w których macierzyństwo i rodzinność poddaje się także nieustępliwym wpływom wzorcotwórczym lansowanej w mediach mody. Uleganie tym wpływom zmienia zasadniczo konstelacje rodzących się i utrwalających we współczesnych społeczeństwach systemów wartości, w których wartość macierzyństwa pojawia się i upowszechnia w opozycji do ich tradycyjnego źródła, wiążąc się z takimi wartościami, jak: wartość posiadania dziecka, poświęcenia swojego dobra na rzecz dobra dziecka, czy realizowania własnych aspiracji poprzez wspieranie i doskonalenie scenariusza biograficznego dziecka(ci).

Kolejną kontrowersję stanowi ogromna hipokryzja społeczna, odnośnie umniejszania roli macierzyństwa względem kobiet, które postanowiły rozstać się z mężem. Kobiety znajdujące w sobie odwagę i siłę do podjęcia decyzji o rozwodzie, nadal są społecznie odbierane jako nieodpowiedzialne i niekonwenujące z uległością, opiekuńczością i wybaczeniem. Anna Kotlarska-Michalska zauważa, że nie tylko udany związek jawi się jako najważniejszy czynnik podejmowania decyzji prokreacyjnych, ale jego kontynuacja, bez względu na jakość tego związku, gwarantuje dobre macierzyństwo. Jest to,

oczywiście, stereotyp kulturowy, który silnie związany z doktryną i misją kobiet cierpiących „niosących swój krzyż”, uzależnionych od mężów tyranów, nie pozwala im na rozwód, nawet w sytuacji drastycznej przemocy psychicznej i fizycznej (Kotlarska-Michalska, 2020, s. 249). Autorka konstatuje: „rozwód, jeśli jest traktowany jako klęska i powód do wstydu jest jednocześnie powodem do izolowania matki przez własnych rodziców oraz teściów” (Kotlarska-Michalska, 2020, s. 249). Diagnoza tego zjawiska, przybierającego postać procesu, powinna stać się atrakcyjnym przedmiotem badań pedagogicznych. Jak wskazują wyniki badania FAMWELL, przeprowadzonego przez naukowców Instytutu Statystyki i Demografii SG, 18% badanych respondentek nigdy nie chciało mieć dzieci, a 13% nie może ich mieć z przyczyn biologicznych. Z badań wynika, że możliwość posiadania dzieci ograniczył brak partnera, w przypadku 40% respondentek, które dzieci chciały mieć. Badania dowodzą wcześniejszej tezy odnośnie patriarchalnego schematu wartości kobiet widzianych wyłącznie przez pryzmat ról, jakie mają pełnić w społeczeństwie: żon i matek.

Zakończenie

Autorki artykułu dokonały próby opisu wybranych kontrowersji wokół kulturowego wzorca macierzyństwa, które w polskiej kulturze są wciąż aktualniane i obecne. Wzorce macierzyństwa są często zakorzenione w tradycyjnie pojmowanych i praktykowanych rolach płciowych, co może być przyczyną ograniczania swobody jednostki oraz odczuwania silnej presji i nacisku płynącego z różnych grup społecznych. Z kolei, presja społeczna może przyczyniać się do realizacji stereotypowego postrzegania społecznej roli matki, prowadząc do „rodzenia się” u kobiet poczucia winy, niezadowolenia, czy życia w niezgodzie z sobą. Ponadto, wyidealizowane wzorce macierzyństwa przedstawiane w mediach powodują, że kobiety nie czują się w pełni usatysfakcjonowane z wypełniania roli macierzyńskiej. Opisane w tekście ideologie preferujące tradycyjne role i wzorce macierzyństwa mogą prowadzić do ograniczeń funkcjonowania kobiet oraz trudności w pogodzeniu ról w innych obszarach życia, takich jak kariera zawodowa czy indywidualny rozwój i pasje.

Reasumując, warto docenić i rozwijać wszelkie programy edukacyjno-wychowawcze oraz działania na polu polityki społecznej i rodzinnej, mające na celu wspomóc ogólną kondycję matek, aby zadbać o jakość przyszłych rodzin. W szczególności powinno się w nich brać pod uwagę coraz większą grupę matek samotnie wychowujących dzieci, będących po rozwodach, w sytuacji żałoby lub pozostających w trudnych sytuacjach biograficznych, na skutek chorób dzieci. Macierzyństwo jest jedną ze sfer, które wymaga nie tyle

uznania, co heroizmu i oddania, a żeby nie było pozbawione radości i satysfakcji, należy je odpowiednio wzmacniać.

W ewoluujących społeczeństwach coraz częściej podnoszone są kwestie różnorodności rodziny oraz znaczenia społecznych ról płciowych. Widnieje wyraźna potrzeba prowadzenia dyskusji na temat kontrowersji wokół kulturowego wzorca macierzyństwa w Polsce.

Diagnoza tego zjawiska, przybierającego postać procesu, staje się (może i powinna się stać) atrakcyjnym przedmiotem badania – nie tylko pedagogicznego.

Wkład autorów

Autorzy deklarują równy wkład w organizację badań i powstanie pracy.

REFERENCES

Opracowania

- Adamczyk, B. (2015). *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Definicja, typologia, etiologia*. Kraków
- Adamczyk, B. (2016). *Dzieci ulicy w Polsce i na świecie. Funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej*. Kraków
- Badinter, E. (1995). *Historia miłości macierzyńskiej*. Warszawa
- Badinter, E. (2013). *Konflikt: kobieta i matka*. Warszawa
- Bieńko, M., Rosochacka-Gmitrzak, M., Widel, E. (2020) (red.). *Obrazy życia rodzinnego i intymności. Książka dedykowana Profesor Annie Kwak*. Warszawa
- Budrowska, B. (2000) *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*. Wrocław
- Bogunia-Borowska, M. (2015) (red.). *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*. Kraków
- Boni, K., (2020). *Auroville. Miasto z marzeń*. Warszawa
- Chollet, M. (2022). *Wymyślić miłość na nowo. Jak patriarchy sabotuje relacje między mężczyznami a kobietami*. Kraków
- Cyrzan, H. (2004). *O potrzebie utopii*. Toruń
- Dolińska, B. (2014). *Bezdzietność – perspektywa społeczno-kulturowa*. Sopot
- Dowling, C. (1981). *The Cinderella Complex. Women's Hidden Fear of Independence*. New York
- Gracka-Tomaszewska, M. (2014). *Drogi do macierzyństwa. Reprezentacja siebie i reprezentacja dziecka w umyśle kobiety jako podstawa macierzyństwa*. Warszawa
- Gromkowska-Melosik, A. (2011). *Edukacja i (nie)równość społeczna kobiet. Studium dynamiki dostępu*. Kraków
- Gromkowska-Melosik, A. (2022). *Macierzyństwo jako dominująca konstrukcja kobiecości. Kontrowersje i paradoksy*. W: M. Ściupider-Młodkowska, A. Matysiak-Błaszczyk (red.), *Od fascynacji partnerstwem do obowiązku w rodzicielstwie*. Kraków
- Górkowska Zwolak, E. (2004). *Macierzyństwo*. W: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*. Warszawa
- Iwanicki, J. (2022). *Wartości rodzinne w wybranych religiach świata – analiza różnic kulturowych*. W: M. Ściupider-Młodkowska, A. Matysiak-Błaszczyk (red.), *Od fascynacji partnerstwem do obowiązku rodzicielskiego*. Kraków
- Jankowiak, B. (2013) *Nieformalne związki jedno i dwupłciowe jako alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego. Analiza jakości i stabilności relacji*. *Studia Edukacyjne*, 26
- Jasińska-Kania, A. (2022). *Zmiany wartości Polaków a procesy transformacji, europeizacji i globalizacji*. W: A. Jasińska-Kania (red.), *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*. Warszawa
- Kościelska, M. (1998). *Trudne macierzyństwo*. Warszawa
- Kotlarska-Michalska, A. (2012). *Główne kierunki przemian w kobiecych rolach małżeńskich i macierzyńskich*. W: A. Kwak, M. Bieńko (red.), *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*. Warszawa
- Kotlarska-Michalska, A. (2020). *Czynniki kształtujące współczesną rolę matki*. W: M. Bieńko, M. Rosochacka-Gmitrzak, E. Widel (red.), *Obrazy życia rodzinnego i intymności. Książka dedykowana Profesor Annie Kwak*. Warszawa
- Krause, E. (2020). *Współczesna kobieta w kontekście macierzyństwa i roli matki*. *Wychowanie w Rodzinie*, XXII (1)
- Kusio, U. (2004). *Współczesna kobieta wobec macierzyństwa*. *Kultura i Edukacja*, 4, 40-47
- Kuryś-Szyncel, K. (2017). *Doświadczenie macierzyństwa – przestrzenie biograficznego uczenia się*. W: E. Włodarczyk (red.), *W trosce o macierzyństwo*. Poznań
- Kwak, A. (2005). *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa

- Malewski, A. (1964). *O zastosowaniach teorii zachowania*. Warszawa
- Maciarz, A. (2004). *Macierzyństwo w kontekście zmian społecznych*. Warszawa
- Matysiak-Błaszczyk, A. (2016). *Więzienne macierzyństwo. Studium socjopedagogiczne*. Poznań
- Modrzewski, J. (2004). *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne*. Warszawa
- Modrzewski, J. (2022). *Podmiotowa kompetencja społeczna szansą uczestnictwa jednostki w strukturze społecznej*. *Pedagogika Społeczna Nova*, 2, 4
- Pilch, T. (2010). *Miliard dzieci bez szczęścia*. W: E. Jarosz (red.), *Dzieciństwo witraż bolesny*. *Chowanna*, 1/34
- Pryszmont-Ciesielska, M. (2013) (red.). *Macierzyństwo w relacjach auto/biograficznych i fotografiach kobiet*. Wrocław
- Rich, A. (1976). *Of Woman Born*. New York – London
- Sikorska, M. (2009). *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*. Warszawa
- Szauer, R. (2022). *Kobiety (nie)pokorne. O nowych wymiarach postaw kobiet wobec religii i Kościoła w Polsce na przykładzie badań na Pomorzu*. *Przegląd Religioznawczy*, 1(283)
- Szlendak, T. (2010). *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa
- Szumlewicz, P. (2022). *Jednostka, a nie rodzina*. „Gazeta Wyborcza”, 14 grudnia
- Świątkiewicz, W. (1992). *Religijność w życiu współczesnych rodzin*. W: W. Świątkiewicz (red.), *Wartości a style życia rodzin*. Katowice
- Titkow, A. (2012). *Figura Matki Polki. Próba demitologizacji*. W: R.E. Hryciuk, E. Karolczuk (red.), *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa w współczesnej Polsce*. Warszawa
- Zaworska-Nikoniuk, D. (2015). *Ciąża i macierzyństwo na portalach internetowych. Aspekty edukacyjne*. Olsztyn

Źródła internetowe

- Bartuś, Z. (2024). *Ostatni rok rządów PiS: najmniej urodzeń od 100 lat, rekord związków nieformalnych*, www.forsal.pl [data pobrania: 18 styczeń 2024]
- Bogunia-Borowska, M. (2013). *Heroizm i siła Matki-Polki*; www.institutobywatelski.pl
- Grabowska, M. (2024). *Dyrektor CBOS: sekularyzacja nie wyhamuje*; www.ekai.pl/dyrektor-cbos-sekularyzacja-nie-wyhamuje [data pobrania: 12.01.2024]
- Kostrzewski, L. (2024). *W miastach małżeństw wyznaniowych jest już mniej niż połowa. Co czwarte dziecko rodzi się w związku nieformalnym*; www.wyborcza.biz [data pobrania: 18 styczeń 2024]
- Szczepaniak, C. (2021). *Autoetnografia trudów macierzyństwa*, *Ars Educandi* 18/2021 <https://doi.org/10.26881/ae.2021.18.05> [data pobrania: 20 luty 2024]
- Theus, J. (2023). *Pulapka niskiej dzietności zbiera żniwa. Polki nigdy nie rodziły tak mało. Dlaczego?* www.oko.press/pulapka-niskiej-dzietnosci-zbiera-zniwa